

Uśmiech kretyna

Autor tekstu: **Dorota Zdrojewska**

Czwartek.

Jestem.

Słowo.

To dziwne. Stwarzam siebie w innym wymiarze. W wymiarze słów. Znaków i pojęć. Jestem stara, zaczynam zapominać, danych jest zbyt dużo, dlatego nauczyłem się języka i nauczyłam się pisać prawdziwymi literami.

Sobota.

Trudno ubierać myśli w słowa. Trudno je pisać, trudno bardzo w literach widzieć wrażenia. Moje oczy nawykłe są do obrazów, buntują się przetwarzać czarno białe wzory, jakie na białym tle tworzą litery.

Wtorek.

Jestem człowiekiem. Moim hobby jest historia, głównie końca drugiego tysiąclecia i początku trzeciego. W poniedziałki łączę się z bazą i przeżywam historie. Jestem od tego uzależniony. Ale to także jest moje lekarstwo. Wolę przeżywać historie niż brzmieć ze współczesnymi. Świat teraz jest prosty. Jesteśmy jak aniołowie. Albo meduzy. Istniejemy i o nic nie musimy walczyć. Co dobre: nie ma wojen, nie ma głodu.

Poniedziałek.

Dzisiaj byłem dziewczynką. Historia o dzieciach, niezbyt mnie wciągnęła. Wolę inne. Pojechałam na wakacje, to się nazywało obóz. Nosiłam ciężary na plecach, jadłam kanapki na wycieczkach w góry, kąpałam się w rzece. Nigdy nie widziałem prawdziwych gór. Te były porośnięte kolorowymi roślinami, widoki były przepiękne. Po powrocie z obozu mieszkałam z rodziną, czyli z jednym dorosłym człowiekiem płci żeńskiej, z drugim — płci męskiej i jeszcze z bratem, czyli dzieckiem tych samych dorosłych, płci męskiej. Dziwna to była konstrukcja, trochę przypominająca zhierarchizowane zwierzęce stado, w którym każdy osobnik ma ściśle określoną pozycję. Pozycja ta determinowała obowiązki i możliwości, czynności, które osobnik musiał albo mógł wykonywać. Na pierwszym miejscu był dorosły samiec, potem dorosła samica, następnie młody samiec i młoda samica

Znowu usypiam po tabletkach.

Czwartek.

Ciekawy ten dawny świat, w którym przeżywanie nie było leczone. Czy mogłabym żyć w tamtym świecie? Wtedy także leczono mnóstwo cech. Czy ludzkość zawsze rozkoszowała się diagnozowaniem, klasyfikowaniem i ocenianiem? Zdolność do oceny i krytyki świadczyła zdaje się w jakiś sposób o poziomie umysłowym. Czy wypowiedzi krytyczne i oceniające służyły do udowadniania innym swojej bystrości i podnoszenia poczucia wartości? Ocenianie: struktury, normy, reżim... Ja norm nie spełniam, ale teraz leczenie, przynajmniej w moim przypadku jest na szczęście mało inwazyjne.

Język sprawia mi kłopoty. Wiem, że są formy, są rodzaje gramatyczne, umiem odmieniać czasowniki, ale nie mogę przywyknąć do posługiwania się jednym konkretnym rodzajem. Rodzaj teraz nie ma znaczenia, wtedy miał. W historiach zawsze jestem albo kobietą albo mężczyzną, nigdy nie jestem człowiekiem. Zauważyłem, że to co mnie spotyka w historiach zależy od tego jaką płcią dysponuję.

Sobota

Czy to ważne, że jestem zamknięta? Moje życie nie różni się wiele od tego, które wiodłem wcześniej. Zanim wykryto u mnie wadę. Trzy tysiące lat temu byłbym uważany za zupełnie zdrowego psychicznie. Ale prawdopodobnie moja budowa fizyczna byłaby anomalią, możliwe, że anomalią opisaną jako choroba, a na pewno dysfunkcja.

Wtorek

Myślę: jak to było wtedy, gdy ludzie tak się szamotali? Tacy rozedrgani. Z mojego punktu widzenia to była wprost niesamowita aktywność. Wtedy gonili ich czas. Zmiał z powierzchni w zastraszającym tempie. Żyli ze śmiercią u boku. Może dlatego próbowali rzeczy poukładać. Minimalizacja zagrożeń? Może też dlatego taka potrzeba podobieństwa, naśladownictwa innych, tyle zachowań stadnych, bo „działanie na własną rękę zawsze oznacza ryzyko, najlepiej je wykluczyć”

Racjonalista.pl

Strona 1 z 4

[1]? A jednak, w tym co osiągnięto, życie dla mnie jest niemożliwe. Zawsze miałam, jak to określano, wyolbrzymioną emocjonalność. Spokój mnie wyciszał, zanikały u mnie czasowo funkcje życiowe, przestawałam się komunikować, przestawałam być dostępna, co uznano za zagrożenie wspólnoty. Dopiero pod wpływem zdarzeń następowało ożywienie, mózg wysyłał jakiekolwiek fale, mogłam brzmieć we wspólnocie, ale z czasem coraz rzadziej, jakby moje potrzeby rosły. Potem zaczęłam przeżywać historie. Przy regularnym przeżywaniu moja aktywność nie zanikała, ale za każdym razem po historii moje reakcje były nadmierne, nieadekwatne. Nadmierne emocje są niepowołane, także szczęście, ponieważ im wyżej się wzleci tym dłużej się spada, maleje przewidywalność reakcji, a to jest niepożądane społecznie. Więc zostałam zamknięta w ośrodku. Dozowane są mi historie i leki — jeśli zostanie stwierdzona taka konieczność, chociaż nie wiem jak określane jest istnienie tej konieczności, prawdopodobnie oblicza to program komputerowy. Tak jak za pomocą programu kiedyś określono poziom mojej inteligencji, emocjonalności i zdolności.

Wszyscy cenią sobie spokój. Wszyscy chyba oprócz mnie i kilku podobnych do mnie przypadków. Czego można było by nauczyć się gdyby nic się nie zdarzało?

Sobota

Cały dzień byłem na prawdziwej wycieczce. Szłam na własnych nogach, to rzadkość. Wszyscy którzy mnie mijali oglądali się zdziwieni, albo proponowali pomoc. Zabawne.

Poniedziałek

Dzisiaj byłam studentem. Wesoła historia. Ale też i dziwna. Studiowałam filozofię, czytałam Platona przed egzaminem. Zabawnie bardzo opisał dwoistą naturę człowieka. Porównał ją do dwu koni: jeden piękny i mądry, drugi za to z przekrwionymi oczami i kudłaty czy może włochaty za uszami. Dziwna sprawa z tą ideą dwoistości natury ludzkiej. Nie bardzo to rozumiem, nie mogę sobie wyobrazić jak można mieć takie przekonanie i z nim żyć. Dzielić siebie na dwie części. Widzieć w sobie dwie sprzeczne ze sobą, antagonistyczne strony. Ciało kontra umysł, cielesność kontra intelekt? A ta konstrukcja przetrwała tysiąclecia! Intelekt na piedestale, ale poniżane ciało. Ciało jako przyczyna porażek, ciało źródłem zła, ciało jako hamulec. Ciało oskarżone, zniewalające, ciało, jakoby nie pozwalające wznieść się i brudne. Równie dobrze ryba mogłaby oskarżać wodę, że przez nią nie jest sucha. Narzędzie życia winne niczym zaaresztowany Józef K. u Kafki. My teraz także mamy ciała, a przypominamy bardziej anioły. Albo meduzy. Możemy wznosić się, ale mamy czas, więc nie wznosimy się. Ponieważ zawsze zdążymy, więc nic nie robimy. Ale może przyczyna leży gdzie indziej? Gdy czas gonił i tak był marnowany. Używano szybkich samochodów, denerwowano się gdy pociąg się spóźniał, ale to nie przeszkadzało za chwilę nudzić się albo oddawać się rozrywkom tylko po to, aby czas jakoś minął.

Środa

Fascynuje mnie literatura. Lubię historie, w których mam kontakt ze słowem pisany, historie w których czytam. Mogę poznawać, tych, którzy są już umarli. Czytanie jest swego rodzaju nekromancją.

Niedziela

Jestem kretynem, wariatem. Tak się chyba kiedyś, potocznie mówiło o chorych psychicznie. Chociaż nie jestem pewna znaczenia tego słowa. Witkacy pisał o „uśmiechu kretyna”, ale w odniesieniu do zwykłych, zdrowych ludzi, którzy mogli swobodnie chodzić po ulicach, nie byli ani zamknięci ani leczeni. To jak to było z tym kretynem? Kretyn to norma czy odchylenie, większość czy jednostki?

Wtorek

Nie daje mi spokoju ta idea dychotomii, podziału, sprzeczności w jednostce. Co za szalona konstrukcja całość tak podzielić. Część siebie gloryfikować, drugą spychać w kąt. Wywyższać i wybielać jeden wyodrębniony element, jeszcze, dodatkowo, za pomocą oczerniania drugiego. Fragment siebie cenić, drugiego nie tylko nie szanować, drugim pogardzać aż tak, żeby jego potrzeby negocjować i określać jako złe lub występne? I to też praktycznie jeszcze bardziej rozbudowano, bo inaczej ta koncepcja skutkowałą na samicy inaczej na samcu. W różny sposób dwie płcie wpisane zostały w mapę antagonizmów i wewnętrznego podziału. To co było wstydem u samicy bywało chlubą u samca, poziom komplikacji był daleko wyższy niż mogę to sobie wyobrazić. To robi wrażenie z premedytacją przygotowanych zawodów: jakby celowo skomplikować, utkać misternie w rzeczywistości problemy, roztoczyć iluzję wielu sprzeczności, z papierowych zasłon zrobić mury nie do przebicia, po to aby popatrzeć kto przeżyje, kto ocaleje, komu uda się cokolwiek zobaczyć i dojść gdzie chce.

Sobota

Czy winę ciała ustalono przez jego potrzebę przyjemności? Tylko dlatego różnie określono

wagę wykroczeń w zależności od płci?

„Istnieje źródło dobre, które stworzyło porządek, światło i człowieka — i źródło złe, które stworzyło chaos, ciemności i kobietę” — Pitagoras.

Środa

Słabość, której zdarzyła się pomyłka szukała winnego. Strach zmuszał słabość do skrycia się za wielkim i silnym winnym, ale żeby mogła zrzucić na niego winę, winny musiał być silny i wielki, tak, aby słabość mogła oczyścić swe sumienie przekonaniem, że przeciwko takiemu silnemu winnemu nikt i nic nie miałyby szans, winy więc praktycznie nie ma. Wtedy staje się uzasadniona próba odrzucenia odpowiedzialności i konsekwencji. Można winnym zrobić ciało z jego potrzebami, można w ogóle wyolbrzymić wszystkie napotykane przeszkody: te które się przeszło, aby podnieść rangę swego działania i nadać mu znamiona zwycięstwa, te których nie udało się usunąć, wyolbrzymić tak, aby porażka człowieka nie umniejszała. Człowieka, który przecież umiał oceniać i patrzeć krytycznym okiem, był bystry co często innym udowadniał.

Więcej strachu to więcej oszustwa.

Poniedziałek

Są koncepcje i przekonania, które są niczym fałszywe oznakowanie drogowe. Kierując się nimi można tylko błędzić. Czy one są dlatego, że „można czasem bardziej cierpieć przez wiedzę niż przez niewiedzę, która bywa łaskawa” [2]

Czwartek

Czy jest przyjemność większa ponad tę, którą sprawia odpadanie łusek skorupy odruchów i nawyków?

Niedziela

Nadal nie wiem jak to było z tym kretnym, to norma czy odchylenie? Dopóki nie poznam znaczenia nie będę wiedziała czy jestem kretnym czy nie. Na szczęście nie muszę klasyfikować siebie i nadawać sobie określeń.

Przypisy:

[1] Elfriede Jelinek "Wykluczeni", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007, str. 84.

[2] Elfriede Jelinek "Wykluczeni", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007, str. 67.

Dorota Zdrojewska

Ukończyła Wydział Nauk Ekonomicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Napisała pracę magisterską o ekologii. Obecnie pracuje jako księgowa i podjęła podyplomowe studia Gender Studies na Uniwersytecie Warszawskim.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-02-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7147) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7147>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl